

DZIENNIK ŁÓDZKI

Zgolić wąsiki — to za mało

Jednym ze zjawisk, rzucających się w oczy nawet mniej uważnemu obserwatorowi w Niemczech, jest — obfitość dzieci. Szczególnie daje się to zauważyć w miastach. Maj wychował na światło dzienne niezliczoną ilość wózków dzieciennych w parkach, całe czterydzieciarnie w ogrodach i na ulicach, od maleństw począwszy, na 10—12-letnich skończywszy. Pełno ich wszędzie, mniej lub więcej odżywnych, gorzej lub lepiej ubranych. Wszędzie dzieci, dzieci, dzieci... Naoczny przejaw wyniku szerokiej, planowej akcji z czasów hitlerowskich — „Mehr Kinder” (Wiecej dzieci). Rezultat nie tylko tolerowania, lecz poniekąd nawet popierania „rozluźnienia obyczajów” z lat wojennych.

Prasa niemiecka wiele pisze o dzieciach. Pisma posiadają specjalne rubryki, poświęcone wychowaniu i pielęgnowaniu dziecka. Podawane są różne przepisy na racjonalne odżywianie, dostosowane do warunków aprowizacyjnych. Wiele pisze się o witaminach, o odżywkach. To samo propaguje radio. Kwestia dziecka wysuwa się na czoło zagadnień wewnętrznego życia Niemiec.

W czasie wojny wiele pisano i mówiono o kolosalnych stratach Niemiec w materiale ludzkim. Ubytek Niemców obliczano na wiele milionów ludzi. Pewne obliczenia podawały cyfry strat niemieckich nawet na 12 milionów, tymczasem...

DWA RAPORTY

Ostatnio ukazały się niemal jednocześnie dwa, miarodajne oświadczenia w sprawie strat wojennych Niemiec. Pierwszym z nich jest raport, opublikowany w prasie angielskiej i skwapliwie przedrukowany przez niemiecką, opracowany przez Międzynarodowy Komitet Studiów nad Zagadnieniem Europejskim (w Londynie). Komitetowi temu przewodniczył poseł angielski sir Vansittart, co pracom Komitetu bezspornie nadaje powagę. Raport ten przytacza m. in. kilka cyfr, które w zgola niespodziewanym świetle ukazują faktyczny stan ludnościowy Niemiec po wojnie. Oto te cyfry:

Komitet ustalił na podstawie szczegółowych badań, że ludność Niemiec stanowi obecnie — 72 miliony. Do cyfr tej należy doliczyć około 2 milionów Niemców, którzy jeszcze nie powrócili z niewoli oraz około 2 milionów, tych, którzy przybędą do Niemiec w ciągu b. roku ze wschodu, z Czechosłowacji, Rumunii, Węgier. Czyli — że załadnienie Niemiec można określić liczbą — ponad 75 milionów.

W stosunku do załadnienia przedwojennego Niemiec jest to różnica na minus bardzo nieznaczna. Cyfry strat wojennych faktycznie bardzo daleko odbiegają od cyfr przypuszczalnych. Wynoszą one około 4 milionów zabitych żołnierzy i ludności cywilnej. Powiedzmy, że nie jest to cyfra ostateczna, lecz zwiększenie tej cyfry może być bardzo nieznaczne. W każdym razie, w stosunku procentowym do ogółu ludności w obu krajach jest to cyfra 4 razy mniejsza od strat pomniejszych np. przez Polskę.

Raport ten budzi tym większy niepokój w zestawieniu z drugim — nie mniej wiarygodnym raportem, podanym ostatnio przez prasę amerykańską. Jest to oświadczenie senatorów amerykańskich z prezesem Komitetu do Spraw Wojskowych sen. Thomasem na czele. Senatorzy ci (a sa wśród nich osobistości tak obeznane z przedmiotem, jak znany w USA senator Ferguson) złożyli oświadczenie co do stanu urządzeń przemysłowych w Niemczech. Raport ten poparty długimi kolumnami rzeczowych cyfr streszcza się następująco:

Mimo wszelkich oświadczeń, iż przemysł niemiecki nie istnieje — trzy czwarte przemysłu Rzeszy pozostały niezniszczone. Przemysł niemiecki może być odbudowany w okresie do 18 miesięcy.

Te alarmujące — wymowne, cyfry zostały poparte stwierdzeniem sen. Fergussona, iż przemysł niemiecki

posiada ogromne bazy za granicą, jak np. w Argentynie i Hiszpanii. Mniejsze bazy starannie ukryte znajdują się prawdopodobnie i w innych krajach. Istnieją poza tym za granicą olbrzymie zamaskowane bazy finansowe, nawet w samej Ameryce Północnej, gdzie szereg banków posiada kolosalne talne konta niemieckie.

Dalej — ogromna ilość specjalistów niemieckich pracuje, np. w przemyśle chemicznym Hiszpanii i Argentyny. Uczeń niemiecki posiadał tam również szeroko rozbudowane laboratoria naukowe i doświadczalne oraz fabryki. Jest to po prostu, jak oświadcza sen. Ferguson, „dublowany przemysł niemiecki”, tylko w mniejszych rozmiarach, przemysł, który w razie potrzeby może być szybko i znacznie rozbudowany.

A NA TERENIE NIEMIEC

Wystarczy przerzucić prasę niemiecką, aby stwierdzić, w zastraszająco — gwałtowny sposób rośnie ilość sabotaży i aktów dywersyjnych. Pisma przynoszą niemal co-

dziennie wiadomości o zamachach, aresztowaniach sprawców i o sprawcach nieuświadomionych. Tygodnie ostatnie przyniosły nawet wiadomości o aktach tego rodzaju w rozmiarach już wrecz ogromnych, jak niedawny wzbuch składów amunicji pod Norymbergą i równie wielki na terenie Czech (pod Tercyną). Prasa pisze o coraz częstszych katastrofach na liniach komunikacyjnych, w portach itd. Bardzo częste są wypadki zabójstw żołnierzy i oficerów alianckich. Prasa niemiecka i radio, oczywiście, potępiają te akty, ale odnosi się wrażliwie, iż czyni się to niejako „pro forma”. Jednocześnie prasa dość szeroko komentuje przebieg procesu, jaki odbył się niedawno w Hanowerze. Oto ten proces:

Na ławie oskarżonych zasiadło kilkunastu Niemców, oskarżonych o uprawianie propagandy pro-hitlerowskiej. Ponieważ sędzia nie dopatrzył się w ich działalności momentów godzących bezpośrednio w siły zbrojne aliantów — uwolnił ich od winy i kary. Sędzia amerykański potrakto-

wał oskarżonych wrecz dobrodusznymi, a w przemówieniu po procesie zalecił Niemcom... zgolenie wąsików „à la Hitler”. Dobroduszeństwo sędziego amerykańskiego pisma niemieckie podkreśliły z nietajoną satysfakcją.

A JEDNAK...

A jednak wszystko to jest bardzo dalekie od humorystyki. Mniemanie, że Niemców można przerobić i wychować za pomocą nakazu zgolenia wąsików, może łatwo zaprowadzić świat cały na skraj przepaści. I wzrost tajnej prasy i tajnych stowarzyszeń niemieckich, hasło odwetu podawane z ust do ust i sławetna, coraz szerzej propagowana „aufbau” (odbudowa), pod przykrywką której zaczynają się dzieć rzeczy zgola zatrważające i zamachi terrorystyczne — wszystko to składa się na obraz coraz bardziej ostrzegawczy.

Obraz ten nabiera specjalnej wymowy w świetle faktów, przytoczonych na wstępie, a dotyczących stanu ludnościowego Niemiec i ich przemysłu.

Mimo strat wojennych — żywa siła Niemiec nie została zniszczona. Przyrost naturalny w latach wojny i w roku powojennym w ogromnym stopniu straty te wyrównał. A jeśli dodamy do tego, że przemysł wojenny Niemiec w znacznej swej części istnieje — waga niebezpieczeństwa tego stanu rzeczy staje się tym większa.

Pamiętajmy, że obok — tylko poprzez Odrę i Nyse — nadal czyha nasz odwieczny, historyczny wróg. Nadwatłone przez wojnę kły jego i pazury mogą odrósnać...

Moga odrósnać. I regeneracji tej — powietrze i duch, jakie wieją od Zachodu nad „biedne Niemcy” zdają się sprzyjać. Nakazać zgolenie wąsików „à la Hitler” — to stanowczo za mało. Po zgoleniu wąsików należy niedosłownie współtworzyć „nowego ładu w Europie” mocno i raz na zawsze zakuć w kajdany. I nie dać mu do ręki nawet scyzoryka.

Inaczej — ani spać, ani pracować, ani oddychać spokojnie nie będziemy. Ani my, ani Europa, ani świat...

Premiowa Pożyczka Odbudowy Kraju

wielkim plebiscytem narodowym

Ogólnokrajowy kongres delegatów komitetów obywatelskich PPOK w Warszawie

Dnia 12 maja rb. w sali posiedzeń Krajowej Rady Narodowej w Warszawie odbył się ogólnokrajowy kongres delegatów komitetów obywatelskich Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju.

Za stołem przydziałnym zasiadli członkowie prezydium naczelnego komitetu obywatelskiego PPOK z prezesem komitetu posłem Popielem. W kongresie wzięli udział: wiceprezydent KRN St. Szwalbe — w zastępstwie nieobecnego prezydenta Bieruta, premier Osóbka-Morawski, wiceprezydent Stanisław Mikołajczyk, marszałek Rola-Zymierski, ministrowie: skarbu — Dąbrowski, komunikacji — Rabanowski, odbudowy — Kaczorowski, informacji i propagandy — Matuzewski, kultury i sztuki — Kowalski, wiceminister Wasilewski, prezydent m. st. Warszawy ob. Tołwiński, wyżsi urzędnicy ministerstw oraz przedstawiciele partii politycznych, Wojska Polskiego, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych, duchowieństwa i t. p.

Obrady zagał prezes naczelnego komitetu obywatelskiego PPOK, poseł Karol Popiel, zwracając uwagę, że od-

budowa kraju zniszczonego przez hitlerowski okupant jest zadaniem, które górąje nad wszelkimi doktrynami i różnicami partyjnymi.

Budujemy nasz polski dom — komunikację, porty, wieś, ziemię odzyskaną i naszą zniszczoną stolicę. Dziś nam jest lepiej niż było przed rokiem: za rok będzie lepiej, niż jest dzisiaj. Kraj, który wywalczyliśmy naszą krwią, musimy uczynić piękniejszym i bogatszym, musimy twardą nogą stanąć nad Odrą i Nysą, naszą stolicą musi stać się znów stolicą wielkiego i niezłomnego narodu.

Jednym ze środków zaspokojenia ogromnych potrzeb są wpływy z PPOK, których wielkość zależy od wszystkich, którzy się tutaj zebrali. Dzisiejszy dzień jest potężną manifestacją narodu polskiego. Możemy się różnić w tym czy innym — komunikujemy — ale jest jedno, w czym wszyscy jesteśmy zgodni: gorące pragnienie, aby Ojczyzna nasza była silna, piękna i bogata. Dzisiejszy kongres jest wyrazem jedności wszystkich Polaków w dziele odbudowy.

Przemówienie wiceprezydenta Szwaliego

W imieniu prezydenta KRN zabrał głos wiceprezydent Szwalbe, stwierdzając, że w pracy nad odbudową kraju musimy polegać przede wszystkim na nas samych. Liczymy na pomoc z niezrujnowanych krajów za morzami, otrzymamy pomoc z Zw. Radzieckiego, ale rozmiary tej pomocy uzależnione są od tego, ile sami z siebie wykrzeszemy. Przysłowie polskie mówi, że trzeba zawsze najpierw sobie samemu pomóc, liczyć na swoje własne siły. Nie znaczy to jednak, aby liczyć tylko na siły rządu — musimy liczyć na siły i wysiłki całego społeczeństwa. Najlepszy rząd nie da więcej i zrobi więcej, aniżeli da mu, zrobi i stworzy społeczeństwo. Społeczeństwo ma w dziele odbudowy tym łatwiejszą pracę do wykonania, że nie nas tutaj nie dzieli. W dziele Pożyczki Odbudowy jedność całego narodu powinna zmanifestować się bez żadnych trudności.

W imieniu Prezydenta KRN, który uosabia suwerenność Rzeczypospolitej oraz w imieniu Prezydium KRN i całej Rady Narodowej — wiceprezydent Szwalbe oświadcza, iż wyteżymy wszystkie nasze siły i wezwijemy całą zespół Rad Narodowych z całej Rzeczypospolitej, aby jak najaktyw-

niej wzięły udział w mobilizacji całego społeczeństwa na rzecz dzieła, którego ogromne znaczenie będziemy dzisiaj manifestować. Mówca wzywa delegatów, jako przedstawicieli społeczeństwa, aby po powrocie na teren przeszli do czynu i aby po zakończeniu całej akcji wszyscy mogli powiedzieć sobie z dumą, że przyczynili się we właściwy sposób nie tylko do odbudowy kraju, ale także do przebudowy Polski w myśl hasła, które Rząd Jedności Narodowej już wprowadził w życie w wielkich dotychczasowych poczynaniach.

Myszę — kończy wiceprezydent Szwalbe — że wówczas z dumą spojrzymy wstecz na nasze wysiłki i z dumą będziemy przekazywać dalszym pokoleniom stwierdzenie, że naród polski nie tylko na polu walki, ale także na polu pokojowego, zbiorowego wysiłku zdał egzamin i doprowadził do szybkiej odbudowy i przebudowy społecznej naszego odrodzonego państwa.

Wnieiony przez wiceprezydenta Szwaliego okrzyk: „Odbudowana i przebudowana Rzeczypospolita Polska niech żyje” — został podchwycony przez całą salę wśród burzliwej owacji.

Przemówienie prem. Osóbki-Morawskiego

Przemawiający z kolei premier Osóbka-Morawski podkreślił, że dzisiejszy kongres ma wnieść duży wkład do naszego życia państwowego — ma zdecydować o powodzeniu pożyczki. Delegaci winni wynieść z tego kongresu nie tylko głębokie przekonanie o celowości pożyczki, lecz i entuzjazm do pracy w terenie dla największego sukcesu jej subskrypcji.

W odbudowie życia gospodarczego i kulturalnego, które doznało tak wielkiej dewastacji, musimy liczyć przede wszystkim na własne siły, choć zabiegamy i mamy moralne prawo do pomocy zza granicy. Z dotychczasowych wyników pracy, po zakończeniu działań wojennych, jesteśmy nie tylko zadowoleni, ale nawet dumni. Pozytywne wyniki naszej rocznej pracy podkreślają niejednokrotnie odwiedzający Polskę cudzoziemcy. Naród nasz dał wysiłek w pracy i odbudowie powojennych zniszczeń na miarę tych zniszczeń. Odbudowujemy dość szybko nasz przemysł, nasze porty, zdevastowane rolnictwo, dźwiga się do życia zburzona Warszawa. Odbudowaliśmy bardzo poważnie szkolnictwo i życie kulturalne.

Ale tempo odbudowy naszego kraju musi być jeszcze szybsze, gdyż pragniemy nie tylko jak najszybciej wydobyc się ze zniszczeń i niedzy powojen-

nej, ale dźwignąć nasz kraj na wyższy niż przed wojną stopień siły i dobrobytu. Z sum budżetowych daliśmy na odbudowę już dość znaczne kwoty, nie chcąc jednak dopuścić do inflacji, musimy sięgnąć do innych źródeł finansowania naszego planu inwestycyjnego — między innymi do wewnętrżnej Pożyczki Odbudowy.

Pożyczka ta dla każdego obywatela będzie nie tylko szlachetnym obowiązkiem, ale dobrze zrozumianym interesem dla nas wszystkich, gdyż odbudowa kraju prowadzi do podniesienia dobrobytu. W akcji pożyczkowej musimy sięgnąć przede wszystkim do wolnych kapitałów, do warsw bardziej zasobnych. Ale w akcji tej nie może zabraknąć nikogo — bez względu na sumę subskrybowaną, gdyż podpisując pożyczkę wykazujemy nasz stosunek do wielkiej sprawy odbudowy naszej Ojczyzny. Subskrypcja ta winna być wielkim plebiscytem narodowym, wielkim zrywem narodu do odbudowy kraju, wielkim przykładem obowiązku i miłości Ojczyzny.

Wyniki pożyczki będą też mieć niewątpliwie duży wpływ na udzielenie Polsce pożyczek z zagranicy, gdyż zachęcając pożyczka się, temu, kto własną pracą i wysiłkiem zasługuje na szacunek i pomoc.

Przemówienie marszałka Rola-Zymierskiego

Z kolei zabiera głos marszałek Zymierski, podkreślając na wstępie, że Wojsko Polskie stanęło w pierwszym szeregu subskrybentów PPOK. Nie czekając nawet na wskazówki od władz naczelnych, żołnierze podjęli spontanicznie masową akcję subskrypcyjną.

Wojsko zadeklarowało dotychczas ponad 34 miliony zł. DOW w Warszawie podpisało pożyczkę na sumę 6,812,954 zł, DOW Śląsk — 6,000,000 zł. Podoficerowie i szeregowi organizowali, wobec braku większych gaź, subskrypcję zbiorową. Wielu kompanii i batalionów nabywa ewiatriki obligacji pożyczkowej. 4 pułk saperów subskrybował 147,950 zł, przekraczając przewidywane sumy w 300 proc., 5 dywizja piechoty — 611,330 zł, t. j. 222 proc., 4 pułk ciężkich czołgów — 105,400 zł, t. j. 220 proc. Kpr. Pietrzak z 38 pp. zadeklarował 1,500 zł, chor. Nowak — 5,000 zł, szeregowy Ostrowski, drukarz wojskowy, oddał wszystkie oszczędności — 10 tys. zł na PPOK. Można by przytoczyć dziesiątki i setki podobnych faktów. Wszyscy żołnierze Pierwszej

Dywizji imienia T. Kościuszki podpisały pożyczkę, ofiarując żywiołowo trzykrotnie i pięciokrotnie zóld.

Wojsko jest dumne z tego, że na wszystkich odcinkach odbudowy kraju świeci przykładem dla całego społeczeństwa. Głęboko związany z życiem całego narodu, żołnierz polski jest obecnie żołnierzem-obywatelami, żołnierzem-demokrą i społeczeństwo polski ma w przebiegu subskrypcji pożyczkowej jeszcze jeden dowód, że na żołnierza może zawsze liczyć, jako na nieugiętego strażnika ludu polskiego, gotowego do wszelkich poświęceń dla budowy wielkiej bogatej ludowej Polski.

Przemówienie wicepremiera Mikołajczyka

Następnie przemawia wicepremier Mikołajczyk, zwracając uwagę, że dzieło odbudowy kraju w dziedzinie (Dalszy ciąg na str. 2)

Konferencja paryska zawdzięcza min. Mołotowowi

wyjście z impasu
Optymistyczne nastroje przed dalszymi obradami

PARYŻ, 12. 5 (PAP) — W paryskich kołach politycznych panuje przekonanie, że wysiłki min. Mołotowa, zmierzające do wydobycia konferencji z impasu, zostaną uwiecznione powodzeniem.

stosunek do nowych Włoch demokratycznych, proponuje oddanie Włochom powiernictwa nad b. koloniami.

Min. Byrnes i min. Bidault przyłączyli się do stanowiska min. Mołotowa. Jedyne Bevin nadal obstawał przy swych zastrzeżeniach, o których donosiliśmy wcześniej.

Przy omawianiu zagadnienia reparacji włoskich min. Bidault bez zastrzeżeń poparł wniosek min. Mołotowa. Natomiast min. Byrnes uznał jedynie kwotę 100 milionów dolarów

dla Zw. Radzieckiego. Sprawa reparacji dla Jugosławii, Albanii i Grecji nie została dotychczas uzgodniona. Nie osiągnięto również porozumienia w sprawie źródeł, z których Włochy mają uiścić odszkodowanie. Min. Mołotow uważa, że flota włoska jest lusem wojennym sojuszników, wobec czego nie może ona stanowić pozycji w kwocie odszkodowawczej. Wbrew tej zasadzie, przyjętej przy podziale floty niemieckiej, min. Byrnes zaproponował, aby na poczet odszkodowań Zw. Radzieckiej otrzymał m.in. statki transoceaniczne „Wulkan” i „Saturn”, przedstawiające wartość 25 milionów dolarów.

PARYŻ, 12. 5 (PAP) — Nowe posiedzenie czterech ministrów wyznaczono na poniedziałek o godz. 11. Według oceny francuskich kół politycznych konferencja znajduje się obecnie w decydującej fazie.

Manifestacja de Gaulle'a
Hołd nad grobem Clemenceau

PARYŻ, 12. 5. (PAP). — General de Gaulle złożył w niedzielę manifestacyjny hołd na grobie Clemenceau w obecności syna „Tygrysa”, 72-letniego posła Michela Clemenceau, przyjaciół osobistych oraz szeregu dziennikarzy francuskich i zagranicznych. Wobec tego, że de Gaulle był zaproszony w tym dniu przez rząd do Paryża na uroczystości z okazji rocznicy zwycięstwa, gest ten był szeroko komentowany w kołach politycznych. Oczekiwano, że de Gaulle złoży przy tej sposobności jakieś doniosłe oświadczenie. Dziennikarze, oczekujący sensacji doznali rozczarowania, albowiem de Gaulle ograniczył się do wygłoszenia nad grobem Clemenceau krótkiej mowy, w której ostrzegł naród

francuski przed niebezpieczeństwami rozbicia wewnętrznego i wzywał do jedności.

Kto chce w życiu złotej serii
Ten gra stale na Loterii

Tylko statych graczy obdarza los szczęściem. Wytrwałość, jak we wszystkich poczynaniach — również i w grze loteryjnej daje powodzenie. Szanse wygrania duże — na 100.000 numerów losów wygrywa w 4-ch klasach 50.000 losów.

Wygrane: MILION, pół miliona, 3 po 250.000, 20 po 100.000 — złotych i wiele, wiele innych. Cena losu I-szej klasy 200, —, 1/4 50, — zł. KUP LOS ZARAZ, BO CIĄNIENIE JUŻ JUTRO. (okr. 882)

Po zerwaniu rokowań między Iranem a Azerbajdżanem

Koncentracja wojsk rządowych
wzdłuż granicy prowincji azerbajdżańskiej — Radio fabryskie ogłasza gotowość walki w obronie wolności

LONDYN, 12. 5. (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Teheranu: radio w Tabryście komunikuje, że rokowania pomiędzy rządem irańskim a Azerbajdżanem zostały zerwane.

azerbajdżański nie podda się tyranii. Przez 20 lat naród próbował zdobyć wolność, lecz nigdy nie dał się do walki bratobójczej. Obecnie jednak narodowa armia azerbajdżańska gotowa jest do walki z wrogami wolności. Chcielibyśmy pokoju, pragnie-

śmy, by rokowania zakończyły się pokojowo, lecz niektóre elementy w Teheranie są innego zdania. Przedstawiciele nasi w Teheranie próbowali argumentować rozsądkiem, lecz nie znalazło to posłuchu. Obecnie po ich powrocie jesteśmy gotowi na każdą ewentualność. Chcemy, by każdy wiedział, że wina nie leży po naszej stronie lecz po stronie rządu centralnego, który nie usłucha elementów pragnących zniszczyć Persję.

Ogłaszamy wszystkim narodom, że GOTOWI JESTEŚMY WALCZYĆ. Dalej my rozkaz naszej armii i partii demokratycznej w okręgach nadgranicznych, że jeżeli wojska perskie będą próbowały wtargnąć do Azerbajdżanu — nie pozwolimy im na to.

My, Azerbajdżanie, od dzieci do starców będziemy walczyć i nie zrezygnujemy z wolności i autonomii.

LONDYN, 12. 5. (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że według niepotwierdzonych wiadomości irańskie wojska rządowe zostały rozlokowane w ten sposób, by odciąć autonomiczną prowincję azerbajdżańską od reszty kraju. Rucho wojsk irańskich w tym kierunku odbywały się w przeciągu ostatnich 6 tygodni.

Obecnie wojska rządu centralnego stoją na linii poprzez Persję północno - zachodnią od granicy Iraku do morza Kaspijskiego. Ilość tych wojsk oceniana jest na mniej więcej 10 tys. żołnierzy.

Wojska autonomicznej prowincji Azerbajdżanu są prawdopodobnie lepiej zorganizowane i ilościowo silniejsze.

LONDYN, (PAP). — Jak donosi Agencja Reutersa, w Teheranie zwołano posiedzenie rady ministrów. Niektórzy ministrowie irańscy zagrozili rezerwą dymisji, o ile premier poczyni koncesje na rzecz programu, składającego się z 7 punktów, wysuniętego przez rząd azerbajdżański.

Według niepotwierdzonych wiadomości z Teheranu, rząd irański rozbroił wartość przyboczna szefa delegacji azerbajdżańskiej Pishevari i nie chce dopuścić do powrotu tej delegacji, dopóki nie dojdzie do porozumienia.

Władze bezpieczeństwa aresztowały członków PSL Stanisława Pietrzaka ze wsi Kempiny, gm. Kobylin, nr leg. 69 383, Stanisława Kacprzaka z Nowych Przesławic, gm. Konie, nr leg. 68 756. Wiesława Cabanowskiego ze wsi Konie, gm. Konie, nr leg. 68 753. Wymienieni, będąc członkami bandy NSZ, dokonali szeregu napadów, m. in. zbrojnego napadu na PUBP w Grójcu w listopadzie 1945 r., podczas którego zamordowano dwóch pracowników PUBP. Podczas rewizji znaleziono u Stanisława Pietrzaka 1 Wiesława Cabanowskiego dwa składki broni: sześć rkm-ów, 10 automatów, 4 karabiny 10-cio strzałowe, 50 karabinów, 7 pistoletów, 73 granaty, 22 tys. amunicji i 1 telefon polowy.

Wiceprezes koła PSL w Górze Kalwarii Stefan Kubala, nr leg. 135 199, brał udział w napadzie rabunkowym na wieś Karoliny, gm. Czerek, 29 marca br. Aresztowany został członek PSL w gminie Kobylin Stanisław Piwowarski za współpracy z bandą NSZ-a. Podczas rewizji znaleziono u niego pistolet, 4 magazyny z amunicją do automatów kilka sztuk amunicji, 4 ładownice do KB, lornetkę wojskową, bagnet i szablę. Stanisław Piwowarski przyznał się do współpracy z bratem swoim Wacławem, pseud. „Wiher” — przywódca N. S. Z. na terenie Grójca.

Podczas rewizji domowej u prezesa zarządu miejskiego PSL w Szekociuście — Leona Malczyka znaleziono nielegalne wydawnictwo WIN-u.

U prezesa powiatowego zarządu PSL w pow. woszczońskim Stefana Paska znaleziono pistolet i trzy granaty. Zarówno Walczyk jak i Paski ukrywają się przed władzami. U aresztowanego członka PSL Franciszka Dziennika, zam. we wsi Goleniody, gminy Moskarzew, znaleziono dwa karabiny. W lokalu zarządu powiatowego PSL w pow. grójeckim znaleziono anonimową ulotkę, skierowaną przeciwko państwu polskiemu. U sekretarza zarządu gminnego PSL gminy Jasieniec Stanisława Czarniewskiego znaleziono 66 arkuszy nielegalnych wydawnictw Czarniewskiego aresztowano. U sekretarza koła gminnego PSL Jerzego Anuszeńskiego, zam. we wsi Palczew, gm. Lechanice, znaleziono karabin automatyczny typu PPSZ-a. Anuszeński został aresztowany. U sekretarza koła gminnego PSL Stefana Woźniaka, zam. we wsi Pobierowice, gm. Kobylin, znaleziono automatyczny karabin typu MP i wiele amunicji. Woźniak zbiegł.

U prezesa zarządu PSL gm. Jasieniec Mikołajczyk został aresztowany.

Powódź w Turcji

LONDYN, 12. 5. (PAP). — Z Ankarę donosi Reuters, że w Adana, wyżynie położonej na południowym wschodzie Turcji, wskutek gwałtownych deszczów wyłazy rzeki, zatapiając 30 wiosek, 2.000 ludzi znalazło się bez dachu nad głową, a ok. 100 zatonęło.

Kongres delegatów komitetów PPOK

(Dokończenie ze str. 1) Rolnictwa wymaga wielkiego wysiłku. Doświadczenia ostatniego roku wykazały, że trudności aprowizacyjne wielokrotnie stawały na przeszkodzie odbudowie przemysłu, transportu i całości życia społeczno-państwowego. Produkcja rolna zniszczona została przez działania wojenne, tak dalece, że w roku bieżącym nie będziemy w stanie uprawić i obsiać, na najbardziej zniszczonych terenach, ponad 2 miliony ha z braku siły pociągowej i nasion. Stan pogłowia zwierzęcego wynosi około trzydziści parę procent stanu przedwojennego, brak w narzędziach rolniczych i innych środkach produkcji są ogromne. Chłop polski wyteża wszystkie siły, aby uprawić każdy hektar ziemi, nie mniej więc przywiązuje wielkie nadzieje, że Pożyczka Odbudowy Kraju pozwoli na wielokrotne zwiększenie pomocy dla rolnictwa.

Dokonane dzieło reformy rolnej na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej również wymaga wielkiego jeszcze wkładu pracy dla uporządkowania naszej struktury agrarnej.

Wielkie wkłady konieczne są dla przeprowadzenia melioracji, Polska jest jednym z krajów najbardziej zacończonych pod tym względem i potrzeba tu setek miliardów złotych. Nie mniej wysiłkiem pracy i ograniczonymi, stosunkowo do tych olbrzymich sum funduszy: możemy dokonać najbliższych napraw wałów przeciwpowodziowych oraz odwieźć dziesiątki tysięcy hektarów Żuław Gdańskich i terenów nadodrzańskich.

Musimy się także liczyć z tym, że uspołeczniony przemysł rolny będzie wymagał wielkich nakładów dla przywrócenia zdolności produkcyjnej. Motorem pracy jest zawsze człowiek i dlatego niemniejszą troską musimy otaczać oświatę rolniczą. Również potrzeby kulturalne, jak elektryfikacja, radiofonizacja, gomy ludowe, świetlice, urzędzenia sanitarne są dla wsi bardzo ważne.

Wyrażam przekonanie — kończy

wicepremier Mikołajczyk — że wieś polska weźmie gromadny udział w subskrybowaniu Pożyczki Odbudowy.

Następnie przemawiali: minister komunikacji inż. J. Rabanowski, min. odbudowy Kaczorowski, min. kultury i sztuki Kowalski, min. skarbu Dąbrowski, wicemin. Ziemia Odzyskanych Wasilewski, komisarz generalny PPOK inżr. Kościński oraz delegaci 14 komitetów wojewódzkich.

Z kolei komisarz generalny PPOK odczytuje akt otwarcia subskrypcji, która trwać będzie od 14 do 31 maja 1946 r. włącznie.

Po uchwaleniu rezolucji, wzywającej ogół obywateli do spełnienia szczytnej obowiązku, jakim jest pomoc w dziele odbudowy kraju, uformował się imponujący pochód, który skierował się do gmachu BGK, gdzie nastąpiło położenie kamienia węgielnego pod budowę Miejskiego Domu Kultury i Oświaty. Przemówienia o okolicznościowe wygłosił: min. informacji i propagandy Matuszewski oraz prezydent m. st. Warszawy Tołwiński, który odczytał też odpowiedni akt erekcyjny.

Co dzień traszka

Czwarty do bridge'a

Wiktor Emanuel Trzeci (nie pisanwszy słowa) wszedł na okręt i — jak wściec — cicho abdykował.

Gdzie pojechał — niewiadomo, lecz to traszka wszystko: znajdzie wkrótce się „jak w domu”.

bo ma towarzystwo. Trzech (ex) królów mianowicie (Piotr, Leopold, Jerzy). Działek właśnie, kłnąc wypadek, do tych trzech ex bieży. Każdy z nich zaś aż się śmieje, że się Wiktor zbliża.

W świątyniach wszystkich wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa za pomyślność pracy nad odbudową kraju. Z ambon wygłoszone zostały

Dzień PPOK w Łodzi
Manifestacje i imprezy na rzecz pożyczki

Dzień wczorajszy upłynął pod znakiem Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju.

Już od wczesnych godzin porannych ulicami Łodzi przejeżdżały udekorowane barwami narodowymi wozy, auta i tramwaie. Przez megafony, umieszczone na autach, wygłoszane były hasła, propagujące wpłaty na obligacje jeszcze przed ogłoszeniem subskrypcji. Na murach, domów rozlepiono afisze, obrazujące zniszczenia dokonane w kraju przez wojnę i okupację oraz zadania, które stoja przed społeczeństwem polskim.

W świątyniach wszystkich wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa za pomyślność pracy nad odbudową kraju. Z ambon wygłoszone zostały

kazania oraz ogłaszane wezwania duchowieństwa do wiernych o poparcie z wszystkich sił dzieła odbudowy kraju przez subskrypcję PPOK.

Po nabożeństwie w katedrze i w słuchaniu kazania uformował się pochód, w którym wzięły liczny udział delegacje organizacji politycznych, gospodarczych, szkół, organizacji młodzieżowych, studenckich — z sztabami i rzesze mieszkańców miasta. Pochód, wznosząc ustawiczne okrzyki, podchwytywane przez licznie zgromadzoną na chodnikach ludność miasta, przeszedł ulicami Łodzi.

Na boiskach sportowych odbyły się liczne imprezy, z których cały dochód przeznaczony został na kupno obligacji PPOK. (PAP)

Gabinet «JUNO»
Piotrkowska 142/1
zawiadamia że kierowniczka instytutu lekarskiego z Warszawy „Izja” Helena Brzezińska udziela porad w dnach 16, 17, 18 maja br. od 11—17 godz. (3438)

Pomysłowe rozwiązanie zagadnienia traktoryzacji stanowi o dobrobycie kraju

Traktoryzacja rolnictwa należy do najbardziej kapitalnych zagadnień Polski współczesnej. Bez przesady rzec można, że wyżywienie kraju i podniesienie stopy życiowej ludności zależy od pomysłowego rozwiązania tej sprawy.

Jest to niewątpliwie zagadnienie trudne, przede wszystkim ze względu na dezorganizację naszego przemysłu, a następnie z powodu braku zrozumienia dla tej sprawy ze strony ogółu rolników. Na zagadnienie to ciekawe światło rzucił inż. Bohaterow w odczycie, wygłoszonym w Ogólnopolskim Towarzystwie Technicznym w Łodzi. Wrócił on niedawno z Anglii, gdzie przeprowadził specjalne studia, dotyczące traktoryzacji W. Brytanii.

Jeszcze słynny filozof i ekonomista epoki królowej Elżbiety — Bacon stwierdził, że o rozwoju gospodarki w poszczególne państwa, o wielkości narodów decydują trzy czynniki. Są nimi: urodzajna i dobra ziemia, dobrze rozwijający się przemysł i doskonałe środki transportu. W ten sposób konieczność należytej uprawy ziemi rozumiano już w 18 wieku. Wraz z wprowadzeniem maszyny parowej w przemyśle powstaje myśl zastosowania jej i w dziedzinie rolnictwa. O powiększeniu bowiem dochodu i rentowności decyduje źródło energii mechanicznej.

Idea zastosowania silnika do ciągnika, który by ciągnął za sobą szereg maszyn dodatkowych, powstała jeszcze w 70-tych latach ubiegłego wieku. W Anglii podjęto w tym kierunku próby, które jednak nie powiodły się. Właściwy początek traktoryzacji przypada na 1908 r. Pierwsze traktory będące w posiadaniu farmerów nie budziły entuzjazmu, ani nawet zafascynowania. Powoli odpowiednim podejściem do tej sprawy zwalczano istniejące przesady. Gdy to nastąpiło, traktoryzacja w Anglii zaczęła postępować szybkimi krokami naprzód. Przed wojną na wyspach brytyjskich znajdowało się 50 tys. traktorów. W czasie wojny, aby uratować się przed głodem w epocie bitwy o Atlantyk, Anglia, intensyfikując do najwyższego stopnia swą produkcję rolniczą, doprowadziła ilość traktorów do 200 tys., przy czym przewiduje powiększenie tej cyfry do 250 tys.

Wynik pracy traktorów w Anglii wyraża się w powiększeniu arealu uprawnego wsi brytyjskich o 18 milionów akrów dodatkowych (okrągnął wyniósł około jednej trzeciej hektara). Tego rodzaju organizacja i koncentracja siły pociągowej oraz stosowanie ogromnych ilości nawozów sztucznych i dodatkowych inwestycji melioracyjnych w postaci instalacji wiatrowych i maszyn traktorowych drenażowych — podniosł dwukrotnie urodzajność gleby w porównaniu z Argentyną lub Kanadą. Wytworzono system ścisłej kontroli intensywności gospodarstwa oraz zastosowano ostre represje w stosunku do niedbałych farmerów.

Organizacja pracy w St. Zjednoczonych nie odbiega daleko od wzorów brytyjskich. Kontrola produkcji rolniczej i planowanie znajduje się w ręku państwa, natomiast sama produkcja i obsługa techniczna w rękach prywatnych.

W Polsce przy szerokim rozbudowaniu traktoryzacji możemy produkcję rolną rozwinąć do tej skali, której wymaga od nas rynek światowy. Aby to osiągnąć, należałoby zastosować normę 1 traktor na 250 ha, co da nam globalną sumę 100 tys. traktorów, tj. zupełnie nasycenie.

Nie ulega wątpliwości, że osiągnięcie powyższego stopnia nasycenia może być zrealizowane tylko przy pomocy uruchomienia wytwórczości krajowej.

Warto wskazać, że traktor wykonuje 5-cio krotną pracę najsilniejszego konia, natomiast koszt jego utrzymania jest trzykrotnie niższy.

Ponieważ norma rocznej pracy traktora w St. Zjednoczonych wynosi przeciętnie 600 godzin, a w Anglii — 900 g., to nie będzie przesadą, jeśli my postawimy wymagania pracy traktora na 400 godz. rocznie.

W Polsce ekcja traktoryzacyjna znajduje się w rękach państwa,

które uruchomiło dla tych spraw specjalną instytucję, przy czym będące w ruchu 5 tys. traktorów dokonało olbrzymiej pracy. Wprawdzie na terenie kraju znajduje się prócz tego sporo traktorów niemieckich i sowieckich, wymagają one jednak gruntownego remontu.

Opierając się na doświadczeniu państw anglosaskich, można, zdaniem prelegenta dojść do wniosków zupełnie optymistycznych. Posiadamy chętny do pracy i pełen zapалу personel, a kadry kierownicze fachowców uzupełnią się stopniowo, przez intensywne doświadczenie. M. G.

Tam gdzie powstaje spirytus Otwarcie rektyfikacji w Kutnie

Po „kocich lebkach“ szosy zgierskiej, rzucani na wszystkie strony pudła kanadyjskiego Doodge'a, mknijemy w stronę Kutna, gdzie odbywa się uroczyste otwarcie, odbudowanej ze zniszczeń wojennych rektyfikacji spirytusu P. M. S. W. tumanach kurzu, przenikającego do najszczelniej chronionych płaszczem części garderoby, zapelniającego nasze oczy, uszy i trzeszczącego między sobą kurczowo zaciśniętych ust, mijamy cichy, jakgdyby zasnany Zgierz, malowniczo okolicie Bieliej, Gieczna, rozbity w 3/4 w działaniach 1939 roku Piątek, by po półtoręgodzinny trwającej jeździe „wyglądować“ w Kutnie.

Miasto kolejarzy i przemysłu rolniczego wita nas gwizdem lokomotywy, manewrującej na licznych torach węzła kutnowskiego i resztkami dekoracji z przeżywanego ostatnio uroczystości 1-go, 3-go i 9-go maja.

Przy dźwiękach marsza wóz wjeżdża między hałdy nagromadzonego na dziedzińcu rektyfikacji węgla. Z ulgą, opuszczamy budę Doodge'a.

Przybyłego jednocześnie z nami wicedyrektora Państwowego Monopolu Spirytusowego w Warszawie, ob. Tadeusza Borkowskiego, a z kolei nas wita dyrektor rektyfikacji ob. Jerzy Kurowski oraz Rada Zakładowa z przewodniczącym ob. Lucjanem Nawrockim na czele.

BOJOWNIK PRACY

Następuje krótka, skromna uroczystość. Przemówienie dyr. Kurowskiego. Szczere, proste, słowa dyr. P. M. S. Borkowskiego, z których dowiadujemy się, że dzięki pracy dyrektora rektyfikacji i całego zespołu w niespełna rok oddano Państwu drugą tego rodzaju placówkę: — pierwszą dyr. Kurowski odbudował z gruzów i uruchomił w dniu 17 czerwca ub. roku w Sieradzu.

Przedstawiciel W. P. i Związku Uczestników Walki o Wolność i Demokrację, kpt. Maksalon wręczył ob. Kurowskiemu dyplom Medalu Zasługi za Walkę o Wolność i Demokrację oraz zawiadomił go o odznaczeniu Krzyżem Partyzanckim.

NA POCZĄTKU BYŁY GOŁE MURY...

Przechodzimy do fabryki. W wielkiej hali z półpiętrzem wznosi się olbrzymi cylindryczny budo- wy rektyfikator o przekątnej 8 metrów. Na półpiętrze szereg prostokątnych chłodzonych sztuczniewej.

zbiorników do skraplania alkoholu. Tuż obok sali rektyfikacyjnej — nowoczesnie urządzona kotłownia. W chwili gdy wchodzimy pod kotłami podłożono ogień. Ks. prałat Pałowski, odmawia krótką modlitwę i poświęca nową placówkę.

Rozmawiam z dwoma robotnikami — kowalami, zatrudnionymi od grudnia ub. r. przy budowie.

— Z początku, jak tu przyszłoby, to nie wiedzieliśmy za co się wziąć — mówi ob. Stawowski — nie było nic tylko gołe, poszczerbione mury i dzikawe dachy. O warsztacie mechanicznym i mow. Ob. Szczepański z Rady Zakładowej wyjechał do angielskiej strefy okupacyjnej, by przeprowadzić rewindykację chociaż części urządzeń. Tu na miejscu dyr. Kurowski wspólnie z Radą Zakładową zaczęli ścigać materiały, opracowywać plany i budować.

Każdy z robotników i techników przynosił swe własne narzędzia — mówi drugi kowal, ob. Turkiewicz. — I my, patrząc na nich, przytaszczyliśmy swoje kowadła, mioty, a nawet miechy i kuźnię połową. Pracowaliśmy jak u siebie we własnym warsztacie przed wojną po 15 i 16 godzin dziennie. Budowaliśmy kotły, montowaliśmy przewody i paleniska kotłowni. W ciągu paru miesięcy ze sprowadzonych z Milicza na Dolnym Śląsku części urządzeń pochowanych tam po stodołach przez Niemców i że zrobionych tu, na miejscu, powstała fabryka, taka jak dziś. Dyrektor nasz to strasznie prędki człowiek, ale też i dba o nas. Mamy pierwszorzędną stołówkę — obiady codziennie z 2 dań, 3 razy w tygodniu z mięsem. Co 3 miesiące dostajemy po 5 korcy węgla, a zarobki nasze są też wystarczające.

DOBRE WARUNKI PRACY I DOBRE WYNAGRODZENIA

Lapiemy na chwilę rozmowy przewodniczącego Rady Zakładowej, ob. L. Nowickiego. Potwierdza on w całej rozciągłości, to co opowiadali kowale, dodając od siebie, że praca wykonana obecnie, to tylko pierwszy etap przewidzianym planem. — Obecnie przystępujemy do montażu gorzelni przemysłowej w budynku sąsiednim, w którym mieściło się przed wojną laboratorium doświadczalne i prowadzono produkcję syntetycznej esencji octo-

Kolonie dla dzieci milicjantów

Sanatoria dla dorosłych

Sprawa wczasów letnich dla milicjantów, ich rodzin, a zwłaszcza dzieci, leży na sercu zarówno Komendzie Głównej MO, jak i Komendzie m. Łodzi. Ciężkie położenie materialne milicjantów i ich wydajna służba nadaje sprawie tej specjalną wagę.

Jakie są zatem plany i możliwości w tym względzie na najbliższą przyszłość?

Na warty: 10-go komisariatu MO w Kochanówce stwierdzono możliwość klimatyczne i techniczne dla urządzenia kolonii dziecięcych. Jest tam duży ogród, a w pobliżu — las. Budynek pomieszczeń jednorazowo około 60 dzieci. Przewiduje się w ciągu lata trzy jednomiesięczne turnusy. Pierwszy rozpocząłby się według planu 1-go

lipca, przy czym obejmowałyby dzieci od 7 do 12 lat.

Dzieciom zapewniona będzie troskliwa i fachowa opieka oraz dobre odżywianie. Wprawdzie nie wszystkie dzieci łódzkich milicjantów będą mogły spędzić czas na kolonijach w Kochanówce, ale tym niemniej samo ruszenie sprawy z martwego punktu pozwala rokować jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Pewnym odciążeniem dla Komendy miejskiej będą też kolonie, organizowane przez Komendę Główną w Jastrzębiej Górze. Kolonie te obliczone są na 200 dzieci, z czego na Łódź zarezerwowanych będzie ok. 10 miejsc. Myśli się też o wczasach dla dorosłych, a więc dla milicjantów i ich rodzin. I tu znów przychodzi z pomocą Komenda Główna, która prowadzi sanatoria w Zakopanem, Busku, Ciecho- cinku, Otwocku, Jastrzębiej Górze i Kańsku (Pomorze Zach.)

Pobyty w sanatoriach jest bardzo tani, gdyż pensjonariusze płacą za dzienne utrzymanie sumę równą 1% swej pensji. 25 procent miejsc zarezerwowanych jest dla rodzin milicjantów. Na Łódź przypada miesięcznie około 20 kart sanatoryjnych. (O.)

Kurs przygotowawczy do studiów na rok wstępujący

Komisja kwalifikacyjna, złożona z przedstawicieli władz oświatowych oraz OM TUR, Wici i ZWM, zakończyła przyjmowanie i ocenianie podań na 5 - miesięczny kurs przygotowawczy dla młodzieży robotniczej i chłopskiej, który ma umożliwić jej przejście na rok wstępujący wyższych uczelni.

Listy kandydatów przyletych wywiezione są w dotychczasowym lokalu sekretariatu Kursu (Wydział Oświaty Zarz. Miejsk. ul. Piotrkowska 37).

Kurs rozpoczął swą pracę w czwartek, dnia 16 maja uroczystą inauguracją w sali CRDK.

nia przemysłowa, którą montujemy w gmachu obok, jak również gorzelnie rolniczo-przemysłowe z terenu powiatu. Przy obecnej produkcji i odbudowie pracuje u nas 90 osób. Przy pełnym uruchomieniu osiągniemy liczbę 300. Będzie to największa tego rodzaju placówka w Polsce.

ROBOTNIKÓW PRZEDSTAWIONO DO NAGRODY

Wyniki pracy, które państwo uważa za wybitne osiągnęliśmy jedynie wspólnym wysiłkiem całej załogi fabrycznej. I tą jednostką związani, będziemy nadal walczyć o powstanie fabryki.

Doceniła tę jednostkę w wysiłku dyrekcja naczelna P. M. S. Przybyły tu dziś na kilka minut dyr. naczelny P. M. S. ob. Kuroczycki, polecił przedstawić wszystkich robotników rektyfikacji kutnowskiej do nagrody i premii — kończy swą odpowiedź ob. Kurowski. J. Sawicki.

Zjazd elektryków woj. łódzkiego

Poświęcenie sztandaru cechu

Wczoraj rozpoczął swe obrady w Łodzi: dwudniowy zjazd elektryków województwa łódzkiego. Ze zjazdem połączono uroczystość Woj. Cechu Elektryków — poświęcenie sztandaru cechu.

Po nabożeństwie w katedrze łódzkiej, gdzie aktu poświęcenia sztandaru dokonał J. E. ks. biskup Jasiński, uczestnicy zjazdu z pocztami sztandarami cechów łódzkich na czele, złożyli wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza, poczyniwszy udać się do sali obrad w lokalu T-wa Śpiewaczego „Echo“.

Wczoraj rozpoczął swe obrady w Łodzi: dwudniowy zjazd elektryków województwa łódzkiego, który ma umożliwić jej przejście na rok wstępujący wyższych uczelni.

Przy dźwiękach orkiestry wbijano w drzewce sztandaru gwoździe pamiatkowe.

Drugiego dnia zjazdu poświęcony będzie obradom zawodowym i sprawom dotyczącym samej organizacji.

Wspólne, w miłym nastroju spożyte śniadanie, było zakończeniem uroczystości zremiśla — elektryków. (h.k.)

W udekorowanej sali nastąpiły prze-

Nabywając Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju — bierzesz udział w dźwiganiu Ojczyzny z gruzów!

DZIENNIK SPORTOWY

Kolejarze remisują z ŁKS 3:3

Mecze ŁKS z drużyną ZZK mają już swoją sportową tradycję. Co prawda tradycja ta nie jest tak bogata jak spotkania Wisły z Cracovią, ale nie trzeba zapominać, że chociaż ŁKS liczy już dzisiaj 37 lat i jest najstarszym klubem sportowym w Polsce — to jednak ZZK jest klubem powojennym.

Oba te kluby potrafiły dotychczas rozegrać tylko trzy mecze. W roku zaszłym o puchar Wicewojewody Szudzińskiego kolejarze, zajmując pierwsze miejsce, zwyciężyli drużynę ŁKS 4:0, natomiast w spotkaniu towarzyskim ŁKS pokonał kolejarzy 1:0. W tym roku nie rozegrano ani jednego spotkania towarzyskiego, unikając walki między sobą. W pierwszym meczu o mistrzostwo więcej szczęścia mieli i tym razem kolejarze, którzy wygrali 2:1, a w dniu wczorajszym uzyskano sprawiedliwy wynik remisowy 3:3.

Trzeba przyznać, że spotkania obu drużyn tych klubów cieszą się zawsze rekordową frekwencją publiczności, a gracze znają siebie doskonale. Jesteśmy przekonani, że na wczorajszym meczu nie skończy się znajomość „elkaesiaków” z kolejarzami i chociaż w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu więcej już nie będziemy mieli możliwości oglądania walki tych dwóch klubów, to chyba kierownictwo przy pierwszej nadarzącej się okazji zorganizuje mecz towarzyski, kontynuując rozpoczętą tak pięknie tradycję sportową.

W dniu wczorajszym drużyny stanęły w następujących składach: ŁKS — Styczyński, Grochowski, Czyżewski, Dawidowicz, Pegze, Kopera, Hohendorf, Baran, Łącz, Włodarczyk i Sidor.

ZZK: Depczyński, Kudelski, Gwoździński, Józwiak, Miller, Korporowicz, Kmin, Koczewski, Lewandowski, Bzikot i Rzemigala.

Mecz rozpoczynają gracze ŁKS; którzy od pierwszej minuty grają bardzo ambitnie. Atak ŁKS pracuje sprawnie, dość słabo gra obrona i jakoś niezbyt pewnie bramkarz Styczyński.

Lewandowski podbiega z piłką pod samą bramkę ŁKS. Wyczuwa się w powietrzu, że każda chwila może być bramka, a piłka ugrzęzła gdzieś w tłumie zawodników. Po chwili piłkę łapie Depczyński, który i tym razem grał lepiej od Styczyńskiego z tą jedną różnicą, że jego wybiegi były zbyt ryzykowne, a jeden z takich dalekich wybiegów przyplacony został golem.

Baran gra zbyt żywiłowo, idąc jak burza do piłki, co często powoduje liczne faule. Jeden właśnie z takich gorących ataków Barana fauluje Lewandowskiego, ale niezbyt groźnie.

Pierwsza bramka pada w 10-ej min. ze strzału Lewandowskiego, który po fatalnym zagranium Dawidowicza, bez większego trudu zdobywa prowadzenie dla Kolejarzy.

W kilka minut później Baran z odległości kilkudziesięciu kroków strzela wprost do bramki i piłka grzęźnie w siatce.

Jest wynik 1:1.

Znosi się na większą ilość bramek. Napastnicy obu drużyn grają wyjątkowo dobrze. Tak jak Baran z Łączem są niebezpieczni pod bramką Kolejarzy, tak samo Lewandowski z Koczewskim mogą przy każdej okazji strzelić Styczewskiemu bramkę.

W drużynie ŁKS zupełnie dobrze gra Sidor. Może raczej należało umieścić go na pozycji łącznika, a

Włodarczyka pozostawić na poprzedniej pozycji t.j. na skrzydle.

Zupełnie nieźle gra również Dawidowicz, nie licząc błędów, jakie popełnił przy pierwszej bramce, strzelonej przez Lewandowskiego.

ŁKS ma chwilową przewagę w polu. Łącz strzela wprost w ręce Depczyńskiemu.

W 20 min. ten sam Łącz po scenotworzeniu przez Sidora z odległości kilku metrów zdobywa głową drugą bramkę dla ŁKS.

Jakieś 10 minut elkaesiacy gniją Kolejarzy. Hohendorf strzela z odległości dwóch metrów ale Depczyński robinzonując pada na piłkę i ratuje bardzo niebezpieczną sytuację.

Do głosu dochodzi od czasu do czasu Rzemigala.

Kolejarze rozpoczynają gremialną ofensywę na bramkę ŁKS. Lewandowski w 34 min. z daleka bije w walny, ale piłka trafia w poprzeczkę.

Gra staje się wyrównana a oto jedną z piłek łapie Styczyński. Atakuje go, trzymając ręce założone z tyłu, Koczewski — Styczyński ucieka z piłką i... znajduje się w bramce. Musiała być bramka. Sędzia nie uznaje jednak tego jak najbardziej prawidłowo zdobytego gola. Przecież można atakować bramkarza, byle tylko nie faulować go, a Koczewski tendencyjnie trzymał ręce założone z tyłu. No ale trudno.

Do przerwy pozostaje wynik 2:1 na korzyść ŁKS.

Po zmianie stron ŁKS gra żła taktycznie i zamiast cofnąć kogoś ze swoich napastników do pomocy, dąży do gry otwartej tak jakby zwycięstwo było już przesądzone.

Kolejarze natomiast, nie mając nic do stracenia bombardują bramkę ŁKS.

Pod bramką Kolejarzy bite są trzy rogi i żaden z nich nie zostaje wykorzystany.

W 17-tej min. Rzemigala otrzymuje piłkę od Lewandowskiego i z winy ospałe grającej obrony ŁKS strzela bramkę. Styczyński nie starał się nawet interweniować.

Jest wynik 2:2.

Gra jest całkowicie wyrównana i trudno mówić o przewadze którejś z drużyn. Kolejarze grają może bardziej zespołowo i są drużyną doposażoną do siebie we wszystkich liniach, podczas gdy ŁKS posiada niezły atak, a właściwie poza tym nic nadzwyczajnego.

W wadze papierowej Krzemieński z Pabianiec spotkał się z Jeórzejewskiem ŁKS. Krzemieński walczył pod dyktando Nowaka z Pabianiec, a Jeórzejewski słucha wskazówek Konarzewskiego i Pisarskiego jako sekundanta.

Pięściarz ŁKS walczył zbyt powoli i nie umie wykorzystać swojej silniejszej budowy. Zwycięża nieznacznie na punkty Krzemieński.

W wadze kogucia: Biernat (ŁKS) — Rój (Pabianiec). Rój ma niezłe lewe proste, Biernat walczył zbyt ostrożnie. W drugiej rundzie Biernat idzie do 7 na deski, ale podniósłszy się z desek zaczyna doskonale punktować Rója, który zaczyna być groggy. Po morderczej trzeciej rundzie sędziowie ogłaszają zasłużone zwycięstwo Rója.

Waga lekka: Smółuch (Pabianiec) spotkał się z Różyckim (ŁKS). Pierwsza runda przynosi Różyckiemu zdecydowaną przewagę nad rutynowanym pięściarzem Smółchem. Różycki posyła go do 6 na deski. Druga runda miją pod znakiem przewagi Różyckiego, który poluje na K. O. Trzecia runda jest tragicznym wysiłkiem Smółucha, który usiłuje nadrobić stracone punkty, ale Różycki w dalszym ciągu ma przewagę i zasłużenie zwycięża.

Wszystko to były walki nad programowe przed meczem ŁKS (juniorzy) — Zjednoczone (juniorzy).

Waga papierowa: Kubiak (ŁKS) — Czarniecki II (Zjednoczone). Po ciekawej walce słuszenie ogłoszono wynik remisowy.

Waga musza: Zychalski (ŁKS) — Kargier (Zjednoczone). Zwycięża bardziej rutynowany Kargier po ambicie rozegranym pojedyunku z niezłe zapowiadającym się Zychalskim.

W 27-ej min. Hohendorf strzela do pustej bramki. Depczyński zupełnie niepotrzebnie wybiega z bramki po piłkę, która znajduje się przy nodze Hohendorfa, a za chwilę jest już w bramce.

ŁKS prowadzi 3:2.

W dalszym ciągu nad drużyną ŁKS wisi jednak niebezpieczeństwo. Przychodzi minuta 39 i ten niezawodny Koczewski zdobywa w zamieszaniu podbramkowym trzecią i ostatnią bramkę dnia. Ustala nią wynik remisowy 3:3.

Wynik ten nie krzywdzi żadnej z drużyn. Jest sprawiedliwym rozwiązaniem tego bardzo ciekawego pojedynku dwóch czołowych drużyn piłkarskich Łodzi.

ŁKS jest bezsprzecznie drużyną bardzo dobrą, mającą u siebie kilku utalentowanych graczy, ale oczywiście potrzebny im jest dobry trener.

Zreszt trener potrzebny jest nie tylko ŁKS, ale wszystkim naszym drużynom.

Wczorajszym mecz zakończył się więc podziałem dwóch punktów. Dla ŁKS jest to raczej sytuacja niezbyt dogodna. Natomiast dla Zjednoczonych zarysowują się coraz lepsze horyzonty przed zbliżającymi się mistrzostwami.

Sędziował Racięcki. Publiczności około 12 tysięcy. Publiczności należą się słowa ostrej krytyki.

Nie wolno wkraczać po meczu na boisko. Nie wolno powodować zamieszania i wywoływać awantury. Porządkowi musieli wczoraj użyć broni palnej, ale gdy publiczność zorientowała się, że strażnicy kolejowi strzelają z pustych ładunków przestała się przejmować i w dalszym ciągu wyprawiała dzikie harc na środku stadionu.

JA. NIE.

Warszawa—Śląsk 1:1

W Warszawie rozegrany został mecz piłkarski między Warszawą a Śląskiem o puchar śp. J. Kałuży.

Do przerwy prowadził Śląsk 1:0. Po zmianie stron Warszawa wyrównała przez Kochuta. Bramkę dla Śląska zdobył Spodziejka.

Publiczności — 20 tysięcy.

Zjednoczone—Lechia 3:0

Wczoraj w Tomaszowie piłkarze Zjednoczonych rozegrali z Lechią mecz o mistrzostwo okręgu, odnosząc zdecydowane zwycięstwo.

Bramki dla Zjednoczonych zdobyli: Urban, Bartaszkowski i Piekarski.

Zjednoczeni w dalszym ciągu prowadzą teraz już zdecydowanie przed Kolejarzami i ŁKS.

Widzew—Centr. Szkoła Oficerska 1:0

W meczu piłkarskim o mistrzostwo okręgu łódzkiego Widzew pokonał drużynę Centr. Szkoły Ofic. Pol.-Wychow. 1:0.

Do przerwy prowadzili również piłkarze Widzewa 1:0.

Przed wyścigiem kolarskim „Dziennika Łódzkiego”

Zapowiedź mającego się odbyć 2 czerwca wyścigu kolarskiego o nagrodę przechodnią „Dziennika Łódzkiego” budzi coraz większe zainteresowanie. Z poszczególnych klubów napływają liczne zapytania w związku z tą imprezą.

Referent przy Łódzkiej Dyrekcji Kolejowej p. Mieczysław Kawalek zadeklarował ofiarowanie dodatkowej nagrody dla najlepszego zawodnika kolejarza. Nagrodę tę zdobędzie kolarz, który wykaże się legitymacją pracownika kolejowego, a wśród startujących zawodników zajmnie najlepsze miejsce z kolejarzy. Jesteśmy przekonani, że prócz nagród ofiarowa-

nych przez „Dziennik Łódzki” śladami kolejarzy pójdą i inne organizacje sportowe. Przed wszystkim liczymy na Pabianickie Towarzystwo Cyklistów, które zechce zapewne ofiarować nagrodę dla tego kolarza, który pierwszy przyjdzie na półmetek do Pabianiec.

Na dobrej drodze znajduje się sprawa przyjazdu kolarzy z Warszawy. W każdym razie w chwili obecnej możemy być pewni, że w wyścigu o puchar przechodni „Dziennika Łódzkiego” będą startować nie tylko zawodnicy z Łodzi, ale i z innych miast Polski.

Wyścig odbywać się będzie na

dystansie 50 km. ze startem z Placu Wolności — do Pabianiec. Meta umieszczona będzie na stadionie ŁKS. Sam fakt, że kolarze przejeżdżać będą przez główną arterię naszego miasta przyczyni się w dużej mierze do popularyzowania tego pięknego sportu. Jak gdyby treningiem przed tym wyścigiem będzie bieg kolarski, który w dniu 26 bm. organizuje „DKS” na trasie Łódź—Łowicz—Łódź. Z wyników tego biegu, jak również z ilości startujących — będziemy mogli już nieco lepiej zorientować się w poziomie kolarstwa szosowego w Łodzi i ewentualnie typować zawodników. Na starcie wśród najlepszych zawodników stanie również niewątpliwie as kolarstwa polskiego — Jerzy Bek.

Zamiast do Pragi—na Śląsk

Definitywnie odwołany został wyjazd pięściarzy łódzkich do Pragi czeskiej, na zawody rewanżowe z Boxing Clubem, Łodzianie nie otrzymali wiz w Warszawie. Zamiast meczu w Pradze, bokserzy ŁKS zamierzają 19 maja rozegrać spotkanie rewanżowe na Śląsku z drużyną hut „Batory”.

ŁKS na Śląsku będzie walczył w następującym składzie: Ślasiak, Pawlak, Marcinkowski, Kowalski, Olejnik, Unton, Zylis i Niewadził.

Gdyby nie doszły do skutku zawody na Śląsku, pięściarze Łódzki rozegraliby mecz międzymiastowy Warszawa — Łódź w Warszawie. Skład Łodzi na mecz w Warszawie przedstawiałby się następująco: Ślasiak, Czarniecki, Marcinkowski, Kowalski, Olejnik, Unton, Jaskółka i Kłodas.

Ostateczną decyzją w tej sprawie zapadnie prawdopodobnie we wtorek, 14 maja.

Ozorków zwyciężył Zgierz 3:0

W meczu piłkarskim między WK Łęczna—Zgierz a drużyną ZWM Ozorków, zespół Ozorkowa odniósł zasłużone zwycięstwo 3:0 (0:0).

Bramki zdobyli: Ozębowski, Kujawa i Rudziński.

Publiczności 1.000 osób.

Półtorak wygrał

Onufry Półtorak z Dzięwiarskiego Klubu Sportowego startował ostatnio w Białymstoku w biegu na przełaj. Półtorak odniósł zdecydowane zwycięstwo, mając na dystansie około 4-kilometrów czas 13 min. 11 sek. Drugie miejsce zajął znany biegacz polski — Karwowski — 13 min. 40 sek., a na trzecim miejscu znalazł się Kozłowski. W biegu na trasie około 2 kilometrów zwyciężył Adamowicz. Ogółem startowało 150 zawodników.

Półtorak w Białymstoku odniósł drugie już z rzędu zwycięstwo, zdobywając ponownie puchar przechodni.

Jeszcze jedna sekcja motorów

Przy ZZK powstaje sekcja motocyklowo-kolarska, która w najbliższych dniach rozpocznie swoją działalność sportowo-organizacyjną.

Kolejarze będą brali udział nie tylko w wyścigach kolarskich, ale będą również organizowali liczne wyieczki turystyczno-krajoznawcze.

Juniorzy ŁKS zwyciężają 12:4

Spotkał się z Różyckim (ŁKS). Pierwsza runda przynosi Różyckiemu zdecydowaną przewagę nad rutynowanym pięściarzem Smółchem. Różycki posyła go do 6 na deski. Druga runda miją pod znakiem przewagi Różyckiego, który poluje na K. O. Trzecia runda jest tragicznym wysiłkiem Smółucha, który usiłuje nadrobić stracone punkty, ale Różycki w dalszym ciągu ma przewagę i zasłużenie zwycięża.

Wszystko to były walki nad programowe przed meczem ŁKS (juniorzy) — Zjednoczone (juniorzy).

Waga papierowa: Kubiak (ŁKS) — Czarniecki II (Zjednoczone). Po ciekawej walce słuszenie ogłoszono wynik remisowy.

Waga musza: Zychalski (ŁKS) — Kargier (Zjednoczone). Zwycięża bardziej rutynowany Kargier po ambicie rozegranym pojedyunku z niezłe zapowiadającym się Zychalskim.

Waga kogucia: Biernat (ŁKS) — Rój (Pabianiec). Rój ma niezłe lewe proste, Biernat walczył zbyt ostrożnie. W drugiej rundzie Biernat idzie do 7 na deski, ale podniósłszy się z desek zaczyna doskonale punktować Rója, który zaczyna być groggy. Po morderczej trzeciej rundzie sędziowie ogłaszają zasłużone zwycięstwo Rója.

Waga lekka: Smółuch (Pabianiec) spotkał się z Różyckim (ŁKS). Pierwsza runda przynosi Różyckiemu zdecydowaną przewagę nad rutynowanym pięściarzem Smółchem. Różycki posyła go do 6 na deski. Druga runda miją pod znakiem przewagi Różyckiego, który poluje na K. O. Trzecia runda jest tragicznym wysiłkiem Smółucha, który usiłuje nadrobić stracone punkty, ale Różycki w dalszym ciągu ma przewagę i zasłużenie zwycięża.

— Gronos (Zjednoczone). Spotkanie kończy się zwycięstwem Lambrechta, który wykazał niezłą pracę nóg i dobre lewe proste.

Waga lekka: Piasny (ŁKS) — Przechodniak (Zjednoczone). Stojąca na niezłym poziomie walka kończy się zwycięstwem Piasnego. W trzeciej rundzie Przechodniak otrzymał upomnienie za bicie otwartą rękawicą.

Waga półśrednia: Przybylski I (ŁKS) — Ślasiak (Zjednoczone). Bokser ŁKS w pierwszej rundzie pędził swego przeciwnika po ringu, doskonale punktując. W drugiej rundzie — sytuacja bez zmian. Przybylski jest dobrym bokserem, ale niestety brak mu ciotu. Zwycięża na punkty Przybylski.

Waga średnia: Markiewicz (ŁKS) — Martynelis (Zjednoczone). Padają silne cioty. Walka prowadzona jest na dystans. W pierwszej rundzie Martynelis idzie dwa razy na deski. W drugiej rundzie zdecydowaną przewagę ma Markiewicz, który nie potrzebnie daje odpoczywać przeciwnikowi. Trzecia runda przynosi również przewagę punktową Markiewiczowi, który odnosi zdecydowane zwycięstwo.

W ogólnej punktacji zwycięża ŁKS 12:4.

Sędziował b. dobrze p. Zawodowski.

KALENDARZYK HISTORYCZNY

DZIS: Serwacego; słow.: Cichostława. JUTRO: Bonifaciego słow. Dobiesława
1610 Zamordowanie króla francuskiego Henryka IV przez Ra-vaillaca.
1814 Urodził się w Warszawie malarz historyczny Aleksander Lesser.
1840 Urodził się w Nîmes pisarz francuski Alfons Daudet.
1858 Urodził się ceniony historyk sztuki Jan Bołoz-Antoniewicz, autor monografii o Arturze Grottgerze.
1859 Urodził się w Brassew (Siedmiogród) znakomity malarz polski — Teodor Axentowicz.
1924 Umarł historyk i historykof polski — Antoni Chołojewski („Duch dziejów Polski”).
1934 Odsłonięcie pomnika gen. Józefa Bema w Budapeszcie (Plac Palffy).
1943 Rozгромienie Niemców w Afryce.
1944 Wojska Sowieckie odbierają Krym.

KRONIKA

Ważne telefony
Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Kom. Pow. MO. — tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Straż pożarna — tel. .8
Biuro numerów — tel. 199-00

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembiefński (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 6), Zundelewicz (Piotrkowska 25), Szlindembucha (Srebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Limanowskiego 12), Lipca (Piotrkowska Nr 193).

TEATRY
Teatr W.P. (Cegielniana 27) godz. 19,15 „Zemsta”.
Teatr Powstalczy TUR (11 Listopada 21) goz. 19,30 „Szelmostwa Skapena”.
Teatr Kamerálny Domu, Zolnerza (Przejazd 34) — godz. 20 „Stara Cegielnia”.
Teatr Komedi Muzycznej „Lutnia” (Piotrkowska 243) — wieczny.
Teatr „Syrena” (Traugutta 1) — godz. 19,30 „Wiosenne Rewierendium”.
Studio Muzyczne — Teatr na pięterku (Traugutta 1) — godz. 19,30 „Freuda teoria snów”.
Teatr Gong (Poludniowa 11) godz. 19,15 „Dobry żart a la carte”.
Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (do-)

Program radiowy

na poniedziałek, 13.5.46.
5.57 Sygnał czasu. 6.00 Kalend. histor. 6.05 Muzyka. 6.15 Poranna rozmowa ze słuchaczami. 6.30 Muzyka. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program na dzisiaj. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.45 Powtórzenie najważ. wiadom. dzien. por. 7.50 Muzyka. 8.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codz. odc. prozy: „W pustyni i w puszczy”. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 „Na ziemiach odzyskanych”. 12.20 Koncert. 12.40 „Życia narodów słow.” 12.50 Koncert. 13.50 „10 min. poezji”. 14.00 Dziennik popołudn. 14.30 Informacje. 14.40 Płyty. 14.55 „Dialogi kinomanów”. 15.05 Rezerwa. 15.10 Koncert rozrywkowy. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 Skrz. radiotechn. 15.45 Płyty. 16.00 Audyc. dla dzieci. 16.20 Koncert. 16.40 Audycja dla młodz. 16.55 Kwadrans autorski Jerzego Bobra. 17.00 Koncert solistów. 17.30 Recital fortep. Emilii Rogalskiej. 17.55 Audyc. dla robotników: — 1) Koncert ork. detej I. K. Poznańskiego w Łodzi, 2) Koncert Ork. Salonowej Elekrowni Łódzkiej pod dyr. J. Piotrowskiego. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Sylwetki współczesnych kompozytorów polskich — Ant. Szałowski. 19.30 Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert. 20.45 Audyc. literacka. 21.00 Recital altówkowy prof. M. Szaleskiego, akomp. Janina Szaleska. 21.30 Koncert Zyczeń. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.30 Komunikat o pogodzie. 22.32 Skrz. poszukiwania rodzin. 23.00 Ostatnie wiadom. dzien., program na jutro. 23.35 Program na jutro. Zakonczenie audycji i Hymn do 23.40.

Z ukosa

Czy doczekamy
Właściwie nasz wpływ na te sprawy ogranicza się — powiedzmy to sobie bez ogródek — do wyrażania niewysłuchanych przez nikogo tzw. pobożnych życzeń i platonicznych dezyderatów, ale, jak wam się P. T. czytelnicy zdaje: czy urządzić nadal theatrum i odwlekać zastłuzony wymiar kari, czy też nie bawić się w zawile prawnicze ceregiele oraz ceremonie i możliwie jak najprędeej — zdekapitować buńczucznych katów okupowanej Europy?
Oczywiście (každy się tego zapewne domyślił) chodzi o sprawę przestępców norwimberskich. Gdybyśmy w sprawie tej przeprowadzili w Polsce coś w rodzaju referendum, uzyskaliibyśmy odpowiedź: tak! — na drugie z powyższych pytań: dość tej zabawy!

SOLICE-ZDRÓJ
(pow. WALBRZYCH)
410 m n. p. m.
NIEŻYTY — ASTMA — DROGI
MOCZOWE — GOŚCIEC. (kr)

PODZIĘKOWANIE
Ordynatorom oddz. chirurg. Szpitala Św. Jana Dr Wyszogrodzkiemu M. Czajkowskiemu L. i Dr Chojnackiemu S. oraz siostrze Helenie za uratowanie mi życia i troskliwą opiekę składam tą drogą serdeczne podziękowanie.
W. Stemplewska.

KRAWCOWE I POMOCNICE
do szycia potrzebne od zaraz do pierwszorzędnej firmy — telefon Nr 168-80. (3429)
polecera
PŁOTNA TAPICERSKIE
HURTOWNIA WŁÓKIENNICZA
ŁÓDZ, Piotrkowska 91, m. 14 (lewa oficyna). (523/pj)

Aromaty owocowe
do lemoniad, soków, wódek itp. polecamy
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne
ŁÓDZ, ŚRÓDMIEJSKA 22, tel. 209-32
Kupujemy
Olejki do perfum, mydeł i inne. (Ag)

UWAGA! Główni do syfonów
Plomby ołowiane
Plombownie poniklowane
Drut do plombowania
kompozycja (metal łożyskowy)
dostarcza Wytwórnia „Ołów-Łódź”
ŁÓDZ — PLAC WOLNOŚCI 10.
Telefon 155-04.
Żądacie oferty. Ceny niższe (ag)

KINA
„Polonia” (Piotrkowska 67) — „Cyrk”
„Teęza” (Piotrkowska 108) — „Dr Kildare”.
„Wista” (Przejazd 1): „Adria” (ul. Główna 2) — „Srebrna flota”.
„Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Dni i noce”.
„Gdynia” (Przejazd 2): „Hel” (Legionów 2-4) — „Kaprns milionerki”.
„Stylowy” (Kilińskiego 124) — „Prawo profesora Lindsey’a”.
„Wiókniarz” (Zawadzka 16) — „Moi rodzice rozwodzą się”.
„Robotnik” (Kilińskiego Nr 178) — „Grzesznicy bez winy”.
„Przedwiosnie” (Zeromskiego 74-76): „Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Złota maska”.

„Rekord” (Rzgowska 2) — „Mści ciele ludowi”.
„Bałka” (Franciszkańska 31) — „Muzyka i miłość”.
„Wolność” (Napiórkowskiego 16): — „Ostatnie ostrzeżenie”.
„Roma” (Rzgowska 84) — „Zbieg z San Quentin”.
„Zachęta” (Zięberska 26) — „Halka”.
„Świt” (Bałucki Rynek 5) — „Pani minister tańczy”.
„Muza” (Ruda Pabianicka) — „Świat się śmieje”.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20. — Kina: „Adria”, „Hel”, „Przedwiosnie”, „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.
— o —
„Oświatowy OM”TUR” (Kopernika Nr 8) — „Reportaż z Czarnego Łądu”.

W związku z ostatnią niczym nieuzasadnioną podwyżką cen cukru, Państwowa Centrala Handlowa, Oddział w Łodzi w ramach państwowej akcji interwencyjnej regulującej ceny, postawiła do dyspozycji ludności m. Łodzi większą jego ilość.

Państwowa Centrala Handlowa, Oddział w Łodzi, sprzedaje cukier po cenach hurtowych za 168 zł 1 kilogram, doliczając do tego drobne koszty transportu. Należy podkreślić, że ewentualny chwilowy brak cukru może nastąpić tylko z powodu trudności technicznych.

Również trzeba pamiętać, że Państwowa Centrala Handlowa sprzedaje cukier jedynie ośrodkom rozdzielczym dla ludności pracującej i kupcom i to hurtowo, tak że udawanie się do niej po indywidualne zakupy jest bezcelowe.

Obciąć facetów — natychmiast!
W ogóle bzdury te norwimberskie procedury!
Bzdury? Hm, to rzecz do dyskussji. Właśnie w ostatnią sobotę przybył do Łodzi zastłuzony przedstawiciel Rzeczypospolitej w Norwimberdze, prokurator dr. Jerzy Sawicki i na odczycie w „Klubie Pickwicka” oświadczył ni mniej ni więcej, że sprawa nie jest tak prosta, jak się nam wszystkim wydaje, i że nieznośne dłużenie się procesu głównych hersztów bandy hitlerowskiej jest zupełnie zrozumiałe i uzasadnione (sic!)
Dlaczego? Ano, z rozmaitych, proszę was, powodów. Przede wszystkim sprawa jest, jak to się mówi — precedensowa. Goering et consortes są niewątpliwie niebywałymi w dziejach przestępcami wojennymi i nie byłoby trudności, aby ich z punktu ukarać, ale trudność polega właśnie na tym, że trzeba ich z wielu względów najpierw — osądzić. „Nulla (bowiem) poena sine lege”.

Osządzi, tzn. dowieść im winy. Dowieść zaś im winy należy z tego powodu, że nie tylko wszyscy Niemcy (z wyjątkiem pastora Niemoellera), ale że duża część świata zachodniego uważa ich — za niewinnych. Proces właśnie norwimberski ma na celu przekonać — nie nas, bynajmniej — ale tych wszystkich wielomilionowych i różnonarodowych defensorów suwerennych opryszków III Rzeszy, że jest — inaczej.

Ze mianowicie zbrodnie 24 przestępców nie są żadnym — mitem, że kara, która ma ich spotkać — będzie karą uzasadnioną „czarno na białym”, tj. dowodami winy, zbieranymi powoli, z benedyktyńską pracowitością. Cena tej pracy niewątpliwie się opłaci. Będzie nią wyrok, którego nikt nie będzie mógł zakwestionować.

P. S. Odczyt dr. Sawickiego był i nadzwyczaj interesujący i przekonujący, ale swoją drogą gdzieś w zakamarku duszy pokutuje niepokój: czy się uda sędziom norwimberskim znaleźć „formułkę”, która pozwoli osądzić przestępców wojennych, i czy wynalezienie tej formułki przed naturalnym zgonem przestępców — doczekamy?

Et.

STANISŁAW SOJECKI STEFAN STEFAŃSKI

Sciany mają uszy...
85) POWIEŚĆ
(Jak już o tym uprzedzaliśmy w „zapowiedziach” z ubiegłego tygodnia, końcowe odcinki powieści „Sciany mają uszy” przedstawiały losy niektórych bohaterów w sposób niezgodny z rzeczywistością. Dotyczy to mianowicie Lotti i Kamińskiego. Celem naprawienia tej nieścisłości rozpoczynamy niniejszym druk odcinków „sprostowanych” — od odcinka Nr. 85. W związku z powyższym musimy w paru słowach nawiązać do poprzednich wydarzeń.
Jak więc sobie czytelnicy przypominają po niespodziewanym a pomyslnym ocaleniu Kurta, który udał się na miasto by ściągnąć do rannego Steina mieszkającego najbliżej lekarza, całej paczce powiodło się umknąć szczęśliwie do „bazy” „Wiktor”. Przybyli rzekoma karetką pogotowia: Stein, Lotti, Kurt, Helena, Ochęduszek, Pietrzak, „Koz”, „Rus” i „Bohdan”. Znalazszy się na miejscu — otoczono przede wszystkim troską rannego Steina. Opatrzony jak należy Stein — po zastrzyku — zasypia.)

Helena spojrzła ze wzruszeniem na śpiącego, lecz w tej chwili przypomniała sobie, że czeka ją jeszcze obowiązek samarytański względem Lotti.
Przy Lotti był już lekarz, który kończył bandażowanie głowy. — Jaki stan, panie doktorze? — spytała Tomczykówna. — Pewnie głowa...
Lekarz machnął lekceważco ręką.
— Głowa? Eh, nie. Powierzchnowa rana bez naruszenia czaszki. Ale gorzej z drugim postrzałem...
Helena drgnęła zdziwiona nieprzyjemnie.
— To — rzekła — Lotti dostała jeszcze drugą kulę?
— Tak — odparł lekarz. — Przesztrzelono jej pierś. Rana niewątpliwie groźna. Boję się, czy nie przyplącze się do tego zapalenie płuc. Właśnie chciałem prosić, aby pani bardzo na nią uważała.
Wstał i zaczął się żegnać.

— A o tego tam chłopca — pokazał na Steina — niech się pani nie martwi: kryzys minął i napewno przyjdzie do siebie. Zresztą jeszcze go zbadam, jak wrócę.
Helena pozostała przy Lotti.
Wiedienka poruszała się niespokojnie na łóżku i powtarzała — Kurt... Kurt...
Kurt tymczasem odbywał naradę z „Wiktoorem” i Ochęduszką.
— Jakie masz plany? — rzekł „Wiktor”. — Zaznaczam, że na miasto wyjść ci nie pozwolę.
— Właśnie, właśnie — dorzucił szewc — chłop się zrobił sławny jak gwiazda filmowa. Na afiszach, panie tego, figuruje.
Kurt zamyślił się i westchnął.
— No, cóż — powiedział wreszcie — rola moja w Warszawie narazie skończona. Nie, to robić nie będzie mógł. Trzeba przyskać.
Prosper popatrzył na niego z widocznym rozculeniem.
— Należy ci się, synku, odpoczynek. Ano, pójdziemy razem. Natura wilków ciągnie do lasu.
— Do lasu? — powtórzył „Wiktor” — a to mądra myśl. Nie chcę cię, uważasz, wyganiać, ale jedyne, co ci pozostało — to fuga do lasu.
Kurt podniósł się z krzesła. Towarzysze rzucili na niego pytające spojrzenie.
— Co — już? — roześmieli się. — Aleś kapany w gorącej wodzie: poczekaj trochę.
— Słuchaj — zwrócił się Kurt do „Wiktor” — Ty masz, zdaje się, kontakt z Kampinosem.
— Owszem. Mam tam nawet bardzo dobrą metę. Nazywa się Rybitwa. Djabła zjedzą Niemcy, zanim do niej dojdą. Lasy i piach, że aż się człowiek po kolana zapada. Jak byś chciał...
Kurt kiwnął głową potakująco.
— Naturalnie — rzekł — że chcę. Tylko, jak mnie tam dostawisz?
— Zaraz, zaraz — zastanowił się „dyrektor fabryki przetworów spożywczych”. — Załatwimy to w ramach

dostaw handlowych dla szkopów. Jutro akurat wysyłam ciężarówkę do Kazunia, więc i ty się z nią zabierzesz.

— I ja — dodał Ochęduszek.
— I my — rozległy się głosy Pietrzaka i jego trzech przyjaciół, którzy weszli do pokoju i słyszeli koniec rozmowy.

Słyszac to „Wiktor” machnął rozpaczliwie ręką.
— Zwariowaliście? — krzyknął. — Przecież to nie autobus pasażerski. Do ciężarówki mogę wziąć narazie tylko trzy osoby. Przecież chodzi o to, aby zagwarantować bezpieczeństwo podróży.

Chłopcy spuścili ze zmartwienia głowy.
— No, no, nie płaczcie — pocieszył ich dowódca. — Nie pojedziecie jutro, to pojedziecie przy następnej okazji. O ile, naturalnie, myślicie, że przy Kurcie będziecie mieli lepiej, niż u mnie, w fabryce.

— Pewnie, że lepiej — uśmiechnęli się jednocześnie „Koz”, „Bohdan” i „Rus”. — U Kurta zawsze pełne ręce roboty.

W tem ktoś zapukał do drzwi.
— Panie komendancie — rzekł młody robociarz, wchodząc do pokoju. — Jakiś facet się kręci koło fabryki.

Zebrani popatrzyli na siebie z niepokojem.
— Jak to się kręci? — zapytał „Wiktor”. — O tej porze?
— A tak. Robi wrażenie, jak by chciał się dostać na teren fabryki. Może złodziej, a może szpicel...
Kurt przerwał niecierpliwie młodzieńcowi:

— Nie wydaje mi się, aby to był szpicel. Szpicel by nie podlaził tak idiotycznie do fabryki późną nocą. Zapewne — zablakany pijak, jakich dziś w Warszawie wielu.
Był to rzeczywiście pijak. Ale nie blakał się tu przypadkiem. Od dłuższego czasu interesował się fabryką również „na trzeźwo”. Właściwie nie tyle fabryką, ile jedną z osób, które przebywały na jej terenie.

(C. d. n.)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12-1 i 3-6 pp. (2359)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106, — przyjmuje od 8-12 i od 4-8 (Ag)

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kieszek wątroby, Narutowicza Nr 35, tel. 208-99. (pap)

Dr HEJKA JAN ANTONI — choroby wewnętrzne, przyjmuje od 17-19 pp. ul. Brzeźna 6, tel. 158-19. (3324)

Dr JERZY SURKONT choroby kobiece i akuszeria, Piotrkowska 109, tel. 177-76, ordynuje 10-11 i 15-17 godz. (ag)

Dr med. HERDER STANISŁAW, choroby skóry i weneryczne, przyjmuje od 3-6, Gdańska 46 m. 7, tel. 212-62 (2513)

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje — ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (Ag)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych — Piotrkowska 109, m. 6.

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów Nr 9, tel. 166-29. (1016)

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka, spec. chorób nerwowych przyjmuje 4-6 Piotrkowska 16. (248/p)

Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy, specjalista chorób uszu, nosa i gardła, przyjmuje od 3-4 i 6-7, Sienkiewicza 73, tel. 195-00, wewnętrzny 19. (528/p)

Dr med. CIESNOWSKI Michał specjalista chorób uszu, nosa i gardła, Łódź, Legionów 9, tel. 156-10. Przyjmuje 15-18 (Ag.)

Dr STANISŁAW BIBERGAL, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska Nr 134, przyjmuje od 4-6, tel. 269-96 (ag)

Dr Jerzy KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne Żeromskiego Nr 41 3-6, tel. 150-53. (223/p)

Dr med. WIKTOR PIESKOW, choroby nerwowe i wewnętrzne, Zawadzka 6, tel. 138-81, godz. 3-5.

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35, przyjmuje 3-6 (1557)

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37 Ordynuje 3-6 pp. (1757)

Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA z Warszawy, specjalistka chorób skórnych wenerycznych kobiet kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33 — przyjmuje od 3-6.

Dentysty

Dr med. F. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17, tel. 144-45 (ag)

LEKARZ-DENTYSTA Jadwiga Piotrkowska z Wilna, przyjmuje 12-2 i 4-6 Śródmiejska 26. (710)

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzją wszelkie braki w uzębieniu, Piotrkowska 25, m. 41. (624)

Kupno i sprzedaż

POKOSTY w kilku gatunkach poleca wytwórnia chemiczna „Ultron“ Łódź, Południowa 78/80, Kupuje kalamenie, rozpuszczalniki. (pap 1091)

DO SPRZEDANIA dom trzypiętrowy w Śródmieściu nowy, wybudowany w 1936 r. bez zadłużenia. — Zgłoszenia: tel. 179-56, godz. 9-11. (543/p)

ZAWIADAMIAMY P. P. Odbiorców — drukarnie i sklepy, że posiadamy stałe na składzie papiery na hurt i detal. — F-ma „Witmar“, Łódź, Piotrkowska 128, tel. 128-79.

„SCHOELLERSHAMMER“ biały, gładki, chropowaty role 20-metrowe lub mniej klamerki do zszywaczy, gumę ołówkową, poduszki do stempli poleca „Składnica Biurowa“ — Łódź, ul. Piotrkowska 69, tel. 116-60. (489/p)

KSIEGARNIA „CZYTELNIKA“ Nr 1 Piotrkowska 147, Księgarnia „Czytelnika“ Nr 2 — Piotrkowska 96, załatwia szybko i punktualnie. Wysyła za zaliczeniem pocztowym. Kupuje książki, nuty z każdej dziedziny.

ZAKŁAD stolarsko-tapicerski W. Łuczak, Zamenhova 2, Wyprzedaż szafek kuchennych i łóżek połowych. Dywany, firanki. (kr)

WARSZAWSKA Wytwórnia Cukrów, Hipolit Pawłowski i S-ka, Piłsudskiego 32, tel. 154-95 poleca: Bomby, Batony czekoladowe, Znakomite irysy, Waferki, Wiosenne oraz inne wyroby. (3230)

WYTWÓRNA BIELIZNY DAMSKIEJ „Syrenka“ Mirosława Stawiskiej, Łódź, Al. Kościuszki 93/25 przy Bandurskiego, tel. 189-10, Prowincja poczta. — Kupujemy: nici, koronki, jedwab, trykot, żorzety. (ag)

NIWELATORY — teodolity, trójnogi, sprzęt geodezyjny, naprawia — kupuje Warsztat Optyczny, Łódź, ul. Nowomiejska 3, tel. 145-65. (ag)

MASZYNY do pisania, liczenia, księgowania, maszyny do szycia „damskie“ „męskie“ — specjalne. Kupno sprzedaż, naprawa, Południowa 1. (ag)

WYROBY cukiernicze i czekoladowe poleca po cenach fabrycznych Skład Konsygnacyjny Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego, Rejon Północny — Łódź, Gdańska 77 a, Tel. 261-96. (ag)

OKULARY — warsztat optyczny, — Łódź, ul. Nowomiejska 3, tel. 145-65 (ag)

WÓZEK ręczny ogumowany kupimy, Helm, Śródmiejska 22. (3398)

FIRMA „ARO“ poleca: aromaty owocowe, barwniki jadalne, oraz dodatki do lodów, soków i wyrobów cukierniczych. — Łódź, Narutowicza 49, tel. Nr 126-78. Poszukujemy oostawców. (247/p)

DOM MEBLOWY „BUDOWA“ — Łódź, Piotrkowska 154, tel. 117-15 poleca najtańszej urzędzenia biurowe, pokoje stołowe, sypialnie, gabinety, kuchnie, tapczany, fotele, pianina i różne meble oraz kupuje wszelkie meble. (ag)

KUPIE krosna angielskie, kolorówki, snowadio konusowe, trąbmaszynę na jedwab, zakard-maszyny, szpul-maszyny na jedwab. Oferty pod „Maszyn“ (3431)

GLUTONIN KLEISTER tusty — kupi każdą ilość firma Biel - Tennis, Piotrkowska 83. (pap 1112)

KUPIE taśmę tapicerską, sprężyny, płótna oraz wszelkie dodatki tapicerskie, Tapiczeria — Piotrkowska 112. (3447)

SPRZEDAM parcelę 2.200 m² w Julianowie, plac koło Zgierza 5.200 m², połowę domu piętrowego na Liżmanowskiego, Jarzebski, Kilińskiego 136. (prz.)

SPÓŁDZIELNIA „Las“ Okręgu Łódzkiego poleca sprzedaż hurtową wszelkiego rodzaju jagód leśnych. Dla omówienia warunków prosimy zwracać się pod adresem: Łódź, Piłsudskiego Nr 6, pokój 50, tel. 251-61, w. 30. (ag)

WSUWKI i zapinki najlepsze do włosów „Carmen“ oraz pluskiewki wysyła za zaliczeniem pocztowym — Wytwórnia Wesely, Kraków, Mostowa 4. (kr 839)

SPRZEDAM dobrze prosperującą perfumierię w centrum miasta, Oferty „Perfumieria“ do Administracji, (551/p)

PRZEDZARKE i dzielnik na wełnę kupię. Wiadomość: Wólczajska 79/15. (554/p)

KUPIE złom srebra w każdej ilości (monety), godz. 8-15. Laboratorium Chemiczne, Pl. Wolności 2, m. 2. (579/p)

DIWAN perski „Tebris“ 4,5 x 2,5 do sprzedania. Kościuszki 60/2, godz. 13 do 15. (573/p)

SPRZEDAM urządzenie sklepowe nadające się do każdej branży, Wiadomość: tel. 104-67. (572/p)

Zaofiarowanie pracy

CENTRALA Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego pozostaje 5 pracowników fizycznych. Zgłoszenia przyjmuje wydział gospodarczy CZMPW, ul. 6-Sierpnia 4, II p. w godzinach od 10-13.

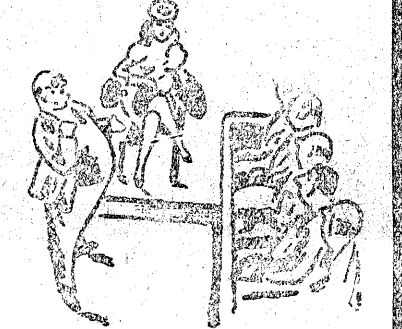
DO PRZEDSIĘBIORSTWA państwowego potrzebny Referent Wydziału Sprawodawczo-Prasowego, jednocześnie administrator nowego miesięcznika fachowego. Warunki dobre. Oferty do Administracji pod „Propaganda“. (kr. 124/M)

POTRZEBNY księgowy, znający system przebiegowy i rutynowany mistrz farbierski. Oferty: dawn. f-ma L. Piłhał, Krzemieniecka 2. (kr. 130/M)

POTRZEBNA natchemniast gospoia z dobrym gotowaniem. Tel. 224-53. (3412)

BUCHALTER (KA) samodzielny ze znajomością księgowości przebiegowej potrzebny do Działu Produkcji Filmu Polskiego, Narutowicza 69.

Zew płci czyli „dura lex, sed sex“



(rysunek z amerykańskiego „New Yorker“ 1939)

Dziewczynka piękna jak marzenie zrobiła faux-pas (czyli błąd) żeby pogodzić ją z sumieniem, oddano faux-pas to — pod sąd. Sąd się z przysięgłych składał (mężczyzn, co życie wnoszą w prawa styl) Tych właśnie sprawa strasznie męczy, bo dziewczę ma swój sex-appeal. Choć trudna rzecz — widzieć samami — wyrok wydano jednak wnet: awizję dziewczę! (Wraz z sędziami w gabinecie „Grand Café“).

POTRZEBNE samodzielne krawcowe do pracowni sukien i okryć damskich Kazimierzy Klonowicz, Piotrkowska 114/7. (3376)

POTRZEBNE od zaraz zdolne panny do szycia, dobrze płatne. Zgłoszenia: Piotrkowska 43 w podwórzu f-ma „Pani“. (3424)

ZDOLNE panny do szycia i podszycie potrzebne natychmiast. Bardzo dobre warunki. Zgłoszenia: Andrzejka 7/15. (555/p)

OSOBA inteligentna do zajęcia się dwójgim starszych dzieć; gospodarstwem domowym potrzebna. Zgłoszenia: Piotrkowska 160, firma „A-Te-Pe“. (558/P)

POTRZEBNA kobieta do pomocy domowej na wyjazd (letnisko). Warunki b. dobre. 6-go Sierpnia 10. Strzelecki (sklep). (559/p)

TECHNIK dentystryczny potrzebny. — Tel. 132-37. (560=P)

POTRZEBNY dobry czeladnik krawiecki lub chłupnik. Krawiec Marciak Jan, Narutowicza 31. (3440)

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na przebudowę instalacji wodociągowej i kanalizacji w ambulatorium kolejowym na st. Łódź-Fabr. przy ul. Kilińskiego 62.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 29 maja 1946 roku, o godzinie 10-tej.

Wadium w wysokości 1% należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej, kwit za o wpłaceniu załączyć do oferty.

Słabe kosztorysy, projekty, warunki składania ofert i wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Drogowym Dyrekcji w pokoju Nr 373 w godzinach urzędowych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. Wydział Drogowy. (pap. 1118)

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na przyłączenie do sieci miejskiej instalacji wodociągowej w nieruchomościach w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej Nr 18, 20 i 21.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 31 maja 1946 r. o godzinie 10-tej.

Wadium w wysokości 1% należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej, kwit za o wpłaceniu załączyć do oferty.

Słabe kosztorysy, projekty, warunki składania ofert i wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Drogowym Dyrekcji w pokoju Nr 373, w godzinach urzędowych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. Wydział Drogowy. (pap 1119)

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Zarząd Miejski w Łęczycy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót naprawy dwóch studzienk arteryzycznych w mieście Łęczycy. Otwarcie ofert odbędzie się w Sekretariacie Zarządu Miejskiego dnia 22 maja 1946 roku o godzinie 10-tej rano.

Wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Miejskiej m. Łęczycy.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty.

Słabe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Sekretariacie Zarządu Miejskiego.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert, lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

RÓŻNE recepty na artykuły chemiczne, porad technicznych udziela specjalista, Łódź, Gdańska 113/4. (545/p)

MONTERÓW samochodowych samodzielnych oraz hartownika obeznanego z obróbką termiczną metali przyjmą Państwowe Zakłady Samochodowe, Łódź, Kątna 21. (kr 133/M)

POSZUKIWANI speakerzy, siły biurowe i maszyniści. Zgłaszać się osobnie w raz z życiorysami do Wydziału Filmów Oświatowych ul. Kilińskiego Nr 210 w godzinach biurowych. (3466)

Lokale

POSZUKUJE 3 pokoi w śródmieściu oraz jednego na pracownię krawiecką, dobrze zaplące. Oferty do Administracji pod „39“. (kr. 137/m)

4 DUŻE pokoje (kuchnia, łazienka) w śródmieściu zamienię na podobne 3, 2 pokoje (kuchnia, łazienka). Zgłoszenia pod „W. G.“. (569/p)

MIESZKANIE 3 pokojowe z kuchnią zamienię na 2 pokojowe. Wiadomość do Administracji pod „3424“. (3424)

Zguby

ZGUBIONO kartę służbową na nazwisko Mołga Honorata, Armii Ludowej Nr 42/3. (3426)

ZGUBIONO legitymację tramwajową na nazwisko Krawczyk Janina, zam. w Łodzi przy ul. Rzgowskiej Nr 33. (3414)

ZGUBIONO w pociągu dowód osobisty na nazwisko Pokorska Natalia, zam. Pabianicka 39. (561/p)

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Bednarek Stanisława, zam. Pabianicka 39. (562/p)

ZGUBIONO kopie i wykazy na kartki żywnościowe. Brzezka Ewa, Malczewskiego 6. (564/p)

ZGUBIONO akademicki dowód osobisty wystawiony przez Uniwersytet w Łodzi na nazwisko Pietrzela Stefan, Eugeniusz, zam. w Łodzi, Śródmiejska 46/24. (3420)

SKRADZIONO legitymację oficerską, zaświadczenie na medal za obronę Stalingradu, zaświadczenie na medal za zwycięstwo nad Niemcami i przydział na mieszkanie na nazwisko Kuczerenki Stefana, Zawadzka 16/19. (3421)

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Pachewski: Zygmunt, zam. ul. Zgierska 243. (574/p)

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną na nazwisko Syska Helena, Grabowa 10/31. (3411)

ZGUBIONO dowód osobisty i kartę z pośrednictwa pracy na nazwisko Kleiman Genowefa, zam. Hornowska 14. (546/p)

ZAGINAŁ pies biały „Foksterier“ z czarną łatką przy ognie. Prosimy odprowadzić za wynagrodzeniem — Żeromskiego 59/2. (548/p)

ZGUBIONO dowód repatriacyjny Nr 601252 na nazwisko Goździk Halina, zam. Łódź-Chelny, przy ul. Zgodna Nr 20. Znalazcę uprzejmie proszę o zwrot. (3423)

Nauka i wychowanie

KURSY MASZYNOPISANIA, Stenografii (biurowej) Wojnara — przyjmują zapisy: Kilińskiego 50, m. 7. (3348)

Różne

PODEJMIEMY się przewozu ładunku samochodem z Łodzi do Gdańska lub Gdyni 2 razy w tygodniu. Zgłoszenia do Spółdzielni Pracowników Departamentu Morskiego Gócańsk - Wrzeszcz ul. Słowackiego 14. Tel. 4-18-66. (kr. 873)

SZTANDARY, emblematy kościelne itp. wykonuje „Pracownia Haftów Artystycznych“ K. Marusikowej, Długosińskiego 21/5 (dojazd tramw. 1, 16 do Bednarskiej). (3279)

FOTOGRAF — Legionów 1 — przyjmuje roboty amatorskie ze zniżką. Wykonanie solidne, szybkie. (ag)

RADIOODBIORNIKI naprawia oraz przerabia z prądu stałego na zmienny. Szybko — tanio — fachowo „Precisious-Radio“ Sienkiewicza 2. (pap 1100)

FOTO REPRODUKCJE: portrety z każdej fotografii wykonujemy szybko „Fototechnika“, Łódź, Przejazd Nr 36. (Ag)

GABINET „JUNO“ — Piotrkowska 142/1 — zawiadamia, że kierowniczka instytutu lekarskiego z Warszawy „Izis“, Helena Brzezińska, udziela porad w dniach 16-17-18 bm, od godz. 11-17-ej. (542/p)

PRZYJMUJE wszelkie zamówienia na roboty tapicerskie. Tapiczeria — Piotrkowska 112. (3447)

UNIEWAŻNIAM weksle na 500,— z wystawione przez Jana i Genowefę Kedzierskich i jeden na 100,— z Jana Mańkowskiego. Walentyna Zygałowicz. (571/p)

Redaktor naczelny Anatol Mikulko

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DIŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — Ceny ogłoszeń: Drobne: za wyraz petijowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem — zł. 20. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N-711 567.